

FreZZ, Tablice

28 lat w tych blokach

10 na bitach

Reszta niezmierna w krokach

W tych wszystkich chwilach, które zapamiętam

W tych oczach, które przenika spojrzeń pętla

Gdzieś tam między betonem unosi się smutek

Za te stracone szanse, za te marzenia głupie

Dziś każdy próbuje uciec za hajsem

A my tu tkwimy jak Alicja za lustrem w bajce

Niejeden z was, wiem, nazwie mnie głupcem

Bo chcę tu zostać z problemów mnóstwem

I pchać ten wózek, muzyką leczyć wszystko

Mieć ziomów blisko i nie patrzeć w przyszłość

Nikt nie rozumie mnie dziś, nie szkodzi

Dziś udowodnię to im, ten podziw

Że możemy jeszcze młodzi być w umysłach

Beton moim domem, rap to przystań, ej

Zmazani z korkowych tablic

Dziś nie powinien się nami nikt martwić

Między blokami próbujemy walczyć

O swoje miejsce, własne miejsce na tej tarczy

/2x

Jestem tu, uciekłem od szarości

Jestem tu za nowym życiem pościg

Kupę lat w betonowym nurcie życia

Kupę lat w kredycie bez pokrycia

Zostawiłem swe korzenie gdzieś za morzem

Zostawiłem także strach i trwogę

Nabyłem przyszłość i spełniam swe marzenia

Żyję chwilą, a tej nie można nie doceniać

Niejeden z was, wiem, nazywa mnie głupcem

Uciekłem od korzeni płynąc na swej łódce

Pokonuję falę, muzyką słodzę wszystko

Mam brata blisko, patrzę tylko w przyszłość

Nie zapomnę nigdy chwil w domu z betonu

Długich godzin obok rozgrzanego mikrofonu

Wschodu słońca z Warką, lecz także siebie

Ciepła wiatru i dąbrowskich gwiazd na niebie

Zmazani z korkowych tablic

Dziś nie powinien się nami nikt martwić

Między blokami próbujemy walczyć

O swoje miejsce, własne miejsce na tej tarczy

/2x